



for people everywhere

Warsztat edukacyjny dot. społecznych i ekologicznych skutków produkcji sprzętów elektronicznych nowej generacji „Jak być fair kupując elektroniczne gadżety?”

Autorka: Marta Gontarska, koordynatorka projektu makeITfair z ramienia Koalicji KARAT
E-mail: marta.gontarska@karat.org.pl; Koalicja KARAT, ul. Rakowiecka 39A/14, 02-521
Warszawa, tel. (48)22 62820 03, www.karat.org

Aktualizacja (2013 r.): Kampania „Kupuj odpowiedzialnie” w ramach projektu „Zmieniaj nawyki na lepsze!”

Treści programowe: wprowadzenie uczestników do tematyki świadomej konsumpcji sprzętu elektronicznego; przedstawienie całego łańcucha produkcyjnego elektronicznych gadżetów; uświadomienie konsumentom procesów społecznych i ekologicznych towarzyszących produkcji oraz utylizacji sprzętu elektronicznego nowej generacji;

Metody dydaktyczne: warsztat, praca w grupach, aranżowane scenki z udziałem uczestników, dyskusja, pokaz filmów i/lub slajdów

Pomoce i środki dydaktyczne: zdjęcia, filmy (dostępne na stronie [ekonsument.pl](http://www.ekonsument.pl) (http://www.ekonsument.pl/p156_materiały_educacyjne.html) – w tym celu potrzebny jest komputer, rzutnik multimedialny oraz ekran; materiały edukacyjne kampanii makeITfair – warsztat można przeprowadzić również przygotowując samodzielnie materiały na bazie elektronicznych wersji [przewodników konsumenckich makeITfair](#); papier, flamastry, tablica.

Czas: cały warsztat trwa około 4 godzin z jedną 15 minutową przerwą (scenariusz zawiera jednak kilka ruchomych elementów, których można nie wykorzystać w trakcie zajęć).



Projekt "Zmieniaj nawyki na lepsze" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2013. Za treści publikacji odpowiada Polska Zielona Sieć, poglądy w niej wyrażone nie koniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

SCENARIUSZ WARSZTATU

Prezentacja uczestników:

- poproś o przedstawienie się każdego z uczestników (imię, zainteresowania, dlaczego chce uczestniczyć w warsztacie)
- opowiedz kilka słów o sobie (prowadzącej/ prowadzącym), o kampanii makeITfair odpowiedzialnie oraz przedstaw cel warsztatu:

makeITfair: kampania europejskich organizacji z Holandii, Niemiec, Szwecji, Finlandii, Polski, Czech i Węgier oraz z Indii i Hong Kongu przeciw nieuczciwym praktykom producentów wielkich elektronicznych marek. Nieuczciwe praktyki to m.in. wydobywanie surowców w Afryce w rejonach konfliktów zbrojnych, produkcja w sweatshopach, fabrykach nieprzestrzegających praw pracowniczych i zanieczyszczających środowisko w Chinach oraz Indonezji, przekazywanie zużytych części sprzętu firmom pośredniczącym w recyklingu w Afryce, czyli w nielegalnym składowaniu toksycznych odpadów na łąkach.

Podczas warsztatu spróbujemy prześledzić historię życia komórki, laptopa, odtwarzacza MP3. Wcielić się w różne role kupujących, sprzedających, producentów, pracowników fabryk. Zastanowimy się czy można kupić sprawiedliwy telefon? Czy można wyprodukować go w etyczny sposób?

Opowiedz jak ma wyglądać warsztat (plan ramowy). Wprowadź zasady (przygotowane przez prowadzącego, do konsultacji z grupą).

Warsztat będzie się składał z dwóch części z przerwą po mniej więcej po dwóch godzinach trwającą ok. 15 minut. Całość potrwa około 4 godzin.

ZASADY:

- mówimy do siebie po imieniu
- szanujemy swoje wypowiedzi: nie przerywamy, używamy racjonalnych argumentów, nie oceniamy wypowiedzi innych itd.
- wyciszamy telefony komórkowe
- nie ma głupich pytań (w każdej chwili możecie zadać pytanie)

Zapytaj uczestników czy mają jeszcze jakieś zasady, które uważają, że powinny obowiązywać podczas warsztatu? Możecie je dopisać i wspólnie przedyskutować.

Na początek: mind map

Podziel uczestników na 2-3 osobowe grupy. Poproś, aby wyciągnęli swoje gadżety elektroniczne. Niech położą jeden z nich na środku oraz przygotują mapę dotyczącą tego gadżetu. Poproś uczestników, żeby nie chowali swoich gadżetów, ponieważ od nich zaczniecie. W dwuosobowych grupach wybierzcie jeden z przedmiotów, które macie ze sobą i spróbujcie wypisać wokół niego skojarzenia dotyczące tego



Projekt "Zmieniaj nawyki na lepsze" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2013. Za treści publikacji odpowiada Polska Zielona Sieć, poglądy w niej wyrażone nie koniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

z czego jest zrobiony, jak jest zrobiony – procesu produkcji, co daje swojemu użytkownikowi, co się z nim dzieje, gdy się go używa i co gdy się przestaje z niego korzystać. Prowadzący/prowadząca może brać udział w zadaniu. W centrum połóżcie przedmiot i poprowadźcie skojarzenia strzałkami od niego bezpośrednio lub od kolejnych skojarzeń. Używajcie symboli, obrazków, haseł, pojedynczych słów i możliwie krótkich wyrażań, czyli metodą mapy myśli. Macie na to 10 minut.

Później każda z par zaprezentuje to co wymyśliła.

Cel ćwiczenia: sprawdzenie poziomu wiedzy grupy uczestników, zmiana w podejściu do sprzętu elektronicznego, zwrócenie uwagi na komponenty, sposób produkcji.

Gra o sklepie. Masz wiedzę, więc chcesz zrobić interes...

Skoro, jak się okazało, wiemy dość dużo o elektronicznych gadżetach czemu by nie zrobić z tej wiedzy użytku? Zróbmy zatem świetny interes. Otworzymy sklep, w którym będziemy sprzedawać najlepsze telefony i gadżety elektroniczne, najbardziej nowoczesne, super designerskie. Chcemy być konkurencyjni wobec innych tego typu przedsięwzięć już obecnych na rynku. Zastanówmy się zatem co musimy wiedzieć, zapewnić, przewidzieć, żeby z takim sklepem ruszyć...jak myślicie?

- elementy, żeby ruszyć ze sklepem- burza mózgów (co wiedzieć, co zrobić, skąd pozyskać sprzęt, jak dokonasz wyboru itd.), uporządkować pomysły, co najpierw, co później; pytać o zdanie, pytać czy się zgadzają, zachęcać, lista łańcucha – ja notuję wy rzucacie pomysły, nakierować ich na SUROWCE, PRODUKCJE, ŚMIECI.

SUROWCE

ROZDAJ PIERWSZY PRZEWODNIK KONSUMENCKI „Ile tak naprawdę kosztuje rozmowa telefoniczna...”

(dostępny tutaj:

http://www.ekonsument.pl/materialy/publ_506_makeitfair_ile_ksztuje_rozmowa_telefoniczna.pdf)

Rozpoczynamy historię życia telefonu komórkowego od podstawowych składników, czyli metali, surowców.

- skąd pochodzą surowce potrzebne do wytworzenia gadżetów?

Podziel uczestników na dwie grupy. Spróbujcie dopasować kraj do minerału tam wydobywanego. Minerale do wyboru: miedź, złoto, nikiel, cyna.

Prawidłowa przypasowanie:

Chile - miedź

Południowa Afryka - złoto

Rosja - nikiel

Indonezja – cyna



Projekt "Zmieniaj nawyki na lepsze" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2013. Za treści publikacji odpowiada Polska Zielona Sieć, poglądy w niej wyrażone nie koniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

co wiecie o tych miejscach?

Pokaż zdjęcia dotyczące wydobycia kasyterytu, czyli dwutlenku cyny, z którego uzyskuje się cynę stosowaną do lutowania zamiast ołowiu. Będą one dobrym pretekstem do rozpoczęcia rozmowy na temat przemysłu wydobywczego m.in. w Kongo (zdjęcia dostępne tutaj:

http://www.ekonsument.pl/p156_materialy_educacyjne.html)

W produkcji elektronicznych gadżetów używa się m.in.: tantalu i kolumbitu znanych również pod wspólną nazwą koltan wydobywanych w Demokratycznej Republice Konga (DRK) do wyrobu kondensatorów, palladu i platyny z Południowej Afryki do produkcji twardych dysków oraz ekranów LCD, kobaltu z DRK i Zambii, aby wyprodukować baterie wielokrotnego ładowania, a także cyny pochodzącej z DRK i Indonezji niezbędnej do lutowania. Przemysł elektroniczny z roku na rok znacznie zwiększa popyt na te surowce. Warto chociażby wspomnieć, że, wg danych z raportu „Capacitating Electronics: The impact of platinum and palladium mining on communities” holenderskiej organizacji badawczej SOMO z 2007 roku, do produkcji IT zużyto 33 000 kg palladu, czyli 14% globalnego zapotrzebowania. Natomiast, podając za tym samym źródłem, 13 300 kg platyny, co stanowiło 6% globalnego zapotrzebowania w roku 2006. Wewnątrz elektronicznych gadżetów znajdziemy najwięcej cyny, wg badań organizacji Finnwatch z 2007 roku, elektronika konsumuje aż 35% światowej produkcji cyny. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że metale te zazwyczaj są wydobywane w państwach Afryki, w miejscach ciągle trwającego konfliktu politycznego, jak w Demokratycznej Republice Konga, na której terenie szacunkowo może znajdować się nawet 70% światowych złóż koltanu. Wojska okupacyjne i grupy partyzanckie walczące o wpływy na tych terenach przejmują kontrolę nad złożami surowców. Wydobywają je sami lub pobierają haracze od lokalnej ludności za ich wykorzystywanie. Nie ma też żadnego prawa regulującego przemysł wydobywczy w DRK, nie jest również respektowany zakaz eksploatacji złóż tantalu w rejonie konfliktu wydany przez ONZ. W raporcie ONZ z 2002 roku (S/2002/1164) czytamy: „...nie ma koltanu ze wschodu Demokratycznej Republiki Konga, którego wydobycie nie wspierałoby grup partyzanckich lub grup obcych wojsk.”

Sytuacja społeczna i polityczna ma także ogromny wpływ na warunki pracy w kopalniach, gdzie nie przestrzega się podstawowych norm bezpieczeństwa i higieny. Stężenie toksycznych pyłów w kopalniach najczęściej nie jest w ogóle mierzone, a, jak wynika z badań kampanii makeITfair, u znacznej części pracowników kopalni diagnozuje się pylicę. W Katandze (DRK) górnicy obawiają się skutków kontaktu z radioaktywnym uranem zawartym w rudzie kobaltu. Robotnicy nie otrzymują od swoich pracodawców odzieży ochronnej ani atestowanych narzędzi do prowadzenia tego typu prac. Szkolenie nowozatrudnionych górników ogranicza się do kilkudniowego kursu z zasad bezpieczeństwa.

Natomiast wyjątkowo niebezpiecznych prac, szczególnie przy ponownej eksploatacji nieczynnej już kopalni, podejmują się zazwyczaj pracownicy tymczasowi, zwani także kontaktowymi, których wiedza i doświadczenie w pracy wydobywczej ogranicza się do kilku instrukcji wydanych przez osobę nadzorującą prace kopalni. Mimo rosnących cen surowców na światowych rynkach i ciągłemu wzrostowi popytu górnicze pensje nie wystarczają nawet na utrzymanie rodziny. Robotnicy tymczasowi pracują na jeszcze gorszych zasadach, gdyż nie obowiązują ich umowy zbiorowe.



Projekt "Zmieniaj nawyki na lepsze" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2013. Za treści publikacji odpowiada Polska Zielona Sieć, poglądy w niej wyrażone nie koniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

W Angalo Platinum, największej firmie wydobywającej metale z grupy platynowców w Afryce, wg danych SOMO ok. 40% górników pracuje na podstawie tymczasowych kontraktów. Kongijski górnik zarabia średnio 1-2 euro dziennie, jak podało Finnwatch w raporcie z 2007 roku „Connecting Components, dividing communities: Tin production for consumer electronics in DR Congo and Indonesia.”. W Zambii, wg danych z raportu Swedwatch „Powering the Mobile World: cobalt production for batteries in Zambia and the DR Congo.”, w 2005 roku w kopalniach zginęło 80 osób.

Przemysł wydobywczy wpływa negatywnie także na życie społeczne ludności niezwiązanej z nim w bezpośredni sposób. W RPA, jak informuje SOMO, w jednym z okręgów górniczych, aby uzyskać grunt po budowę nowej kopalni Angalo Platinum zmuszono do opuszczenia domów 7 tysięcy osób. Kolejnym dziecięciu tysiącom również grozi przesiedlenie, jeśli prace będą postępować. Ze względu na skażenie wody pitnej i gleby rolnicy zamieszkujący w okolicach kopalń nie mogą uprawiać ziemi. Stracili przez to często jedyne źródło dochodu. Jak wynika z raportu organizacji Finnwatch w Indonezji wydobywanie cyny doprowadziło do zniszczenia części runa leśnego oraz zanieczyszczenia wielu źródeł wody na wyspach Bangka i Belitung doprowadzając przy tym do wyginięcia wielu gatunków fauny i flory.

Szlaki handlowe z Afryki prowadzą często bezpośrednio do azjatyckich producentów komponentów elektronicznych, jak wynika z raportu Finnwatch oraz Swedwatch. Wielkie koncerny zlecają na zewnątrz produkcję komponentów swoim dostawcom z Azji. W prowincji Copperbelt w Zambii oraz w DRK azjatyccy, a zwłaszcza chińscy, pracodawcy nie cieszą się dobrą opinią. To oni dają najniższe stawki pracownikom oraz wstrzymują działania związków zawodowych. Podobnie traktują robotników w swoich krajach.

Chcielibyście tam pracować? Jakies komentarze dotyczące tych zdjęć? Jeśli grupa jest anglojęzyczna warto polecić jej obejrzenie filmu Blood Coltan. 60 minutowego reportażu (link: <http://www.protectthehuman.com/videos/blood-coltan>)

ROZDAD DRUGI PRZEDOWNIK „Czy chcielibyście mieć telefon ze złota?”

(dostępny tutaj: http://www.ekonsument.pl/materialy/publ_507_makeitfair_telefon_ze_zlota.pdf)

PRODUKCJA

Rysowanie

Jak Wam się wydaje gdzie i co się produkuje? Jak wiele fabryk i ludzi jest zaangażowanych w produkcję jednego telefonu czy laptopa? Jak to się dzieje, że Nokia jest z Finlandii, a surowce są z Afryki? Narysujcie na mapach jak wygląda ten proces Waszym zdaniem.

Podziel uczestników na dwie grupy i poproś, aby spróbowali to pokazać na rysunku. W tym celu potrzebujesz konturu mapy świata – przygotuj go wcześniej lub poproś uczestników o wykonanie szkicu przed rozpoczęciem pracy.



Projekt "Zmieniaj nawyki na lepsze" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2013. Za treści publikacji odpowiada Polska Zielona Sieć, poglądy w niej wyrażone nie koniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

- omów i oceń pracę uczestników; pokaż na mapie przewodnika jak wygląda proces produkcyjny laptopa przy użyciu mapy: <http://globalnepoludnie.pl/mapa>.

Jak widzicie w Waszych wypowiedziach było wiele racji, ale proces produkcyjny nie daje przedstawić się tak linearnie. W związku z nieustannym dążeniem do obniżania kosztów produkcji w przemyśle elektronicznym wielkie koncerny przenoszą swoje fabryki do krajów azjatyckich. Wg danych kampanii makeITfair w latach 1995-2006 udział rynku azjatyckiego zwiększył się z 20% do 42% w światowym rynku produktów elektronicznych. W tym samym czasie Europa, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej czy Japonia zanotowały znaczny spadek udziału. Ponad połowa telefonów komórkowych obecnych w tej chwili na rynku jest produkowana w Chinach, 10% globalnego zapotrzebowania na półprzewodniki zapewnia Indonezja. W każdej sekundzie 2007 roku zostało wyprodukowanych 36 telefonów komórkowych. Badania przeprowadzone w sześciu azjatyckich fabrykach dostarczających komponenty dla Nokii, Samsunga, Motoroli, LG i Sony Ericssona pokazują, jak łamane są prawa pracowników kosztem obniżenia cen elektronicznych gadżetów.

W fabryce Nokii w Indiach miesięczna pensja w 2012 wynosiła ok. 300 złotych, w fabryce Foxconn ok. 340 złotych. Pracownicy uważają, że na normalne życie i rodzinę potrzebowaliby między 600 a 1000 złotych miesięcznie. Większość pracowników to migranci pochodzący z biednych, wiejskich terenów. Wyjeżdżają w poszukiwaniu pracy, która, kosztem ich własnych potrzeb w miejscu zatrudnienia, pozwoli im na wysyłanie części zarobków do rodziny. Zazwyczaj zamieszkują wspólnie w internatach zlokalizowanych niedaleko miejsca pracy, aby jeszcze obniżyć koszty żywią się w zakładowych stołówkach. Aby podnieść swoje pensje chińscy pracownicy i pracownice często wypracowują nadgodziny. Jednak praca w nadgodzinach nie zawsze jest wyborem.

Wg raporty China Labour Watch w 2012 w fabryce Hongkai Electronics liczba przymusowych nadgodzin sięgała 140 godzin miesięcznie. To oznacza tygodniowo 35 dodatkowych godzin pracy ponad normalny 40-godzinny tydzień roboczy. Pracowników, którzy wyrażają życzenie aby dłużej odpocząć albo mieć wolny wieczór poza fabryką, spotykają szykany ze strony przełożonych.

Powszechną praktyką są np. kary pieniężne dla pracowników, którzy popełniają błędy na linii produkcyjnej spowodowane zbyt szybkim tempem pracy narzuconym przez pracodawców lub zmęczeniem pracowników, którzy pracują dwunastą lub trzynastą godzinę z rzędu. W rozwiązaniu tych problemów pomógłby silny związek zawodowy, który wynegocjowałby z pracodawcami odejście od finansowego karania pracowników i wymógłby przestrzeganie regulacji Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) dotyczące m.in. czasu na odpoczynek. Niestety w Chinach istnieje tylko jeden legalny związek zawodowy – Ogólnochińska Federacja Związków Zawodowych, ACFTU – który realizuje interesy władzy i biznesu. Szeregowi pracownicy nie mogą liczyć, że skonfrontuje on pracodawców z ich problemami. W innych krajach azjatyckich dozwolone jest w prawie zakładanie niezależnych związków zawodowych, lecz np. w specjalnych strefach ekonomicznych prawo to może być zawieszane lub też władza realizuje cichą politykę tłumienia strajków. Przykładowo w jednej z fabryk w Tajlandii Elektrolux bez zapowiedzi zmienił zasady wynagradzania pracowników, nie konsultując tego z przedstawicielami pracowników. Gdy związkowcy zorganizowali w fabryce protest przeciwko takiemu postępowaniu, zostali okrążeni przez ochroniarzy, a następnie zwolnieni z pracy.



Projekt "Zmieniaj nawyki na lepsze" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2013. Za treści publikacji odpowiada Polska Zielona Sieć, poglądy w niej wyrażone nie koniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Powszechną, niepisaną praktyką wśród firmy produkujących podzespoły elektroniczne jest również zatrudnianie młodych kobiet. To one potrafią znieść złe warunki pracy oraz zakwaterowania, jeśli tylko mają możliwość odesłania pieniędzy rodzinie. Migrujące kobiety w nowym otoczeniu sprawiają mniej problemów niż mężczyźni, nie strajkują, nie protestują, nie są roszczeniowe wobec przełożonych. Dla pewności pracodawcy separują kobiety pochodzące z tych samych prowincji, żeby spotęgował uczucie osamotnienia.

Początkowo część fabryk produkujących sprzęt elektroniczny mieściła się w Europie, najpierw zachodniej później podążając za mniejszymi kosztami produkcji przenosiła się na wschód. Do tej pory w Europie Centralnej i Wschodniej (m.in. Polska, Czechy, Węgry) mieści się część fabryk, które wykonują specjalne zlecenia produkcyjne lub skupiają się na wytwarzaniu jedynie ściśle określonych produktów, zazwyczaj tych wyższej klasy i droższych, zamawianych na specjalne zamówienia hurtowe przez inne duże koncerny. Jednak niskie płace i brak poszanowania praw pracowniczych w krajach globalnego Południa powodują dumpingową presję na warunki pracy w krajach europejskich.

Na Węgrzech prawo o elastycznym czasie pracy pozwala wymagać od pracowników nawet 72 godzin pracy w tygodniu, przy wynagrodzeniu nie przekraczającym 1000 zł. W pobliżu niektórych węgierskich fabryk świadkowie zauważyli ambulansy podjeżdżające do pracowników, którzy zemdleli przy pracy. W Polsce również istnieją specjalne strefy ekonomiczne, w których obowiązują bardziej liberalne wymagania w stosunku do pracodawców. W fabryce pod Wrocławiem produkującej płyty główne do telewizorów dla koreańskiego LG, należącej do Chung Hong, warunki pracy przypominają te w Chinach – 1600 zł brutto wynagrodzenia za męczącą pracę w pełnym wymiarze, obowiązkowe nadgodziny, krótkoterminowe umowy o pracę.

Co na to wszystko producenci wielkich marek elektronicznych? Czy Nokia, Samsung, Motorola, HP monitorują warunki pracy w fabrykach swoich dostawców na całym świecie? Koncerny wprowadzają Kodeksy Dobrych Praktyk, które gwarantują poszanowanie praw człowieka i praw pracowniczych. Jednak problem polega na tym, że koncerny jeśli w ogóle monitorują swoich dostawców to jedynie tych bezpośrednich pozostawiając większą część łańcucha dostaw zupełnie poza kontrolą. Wielkie formy jednocześnie chcą podnosić standardy pracy i chronić środowisko naturalne oraz obniżyć koszty produkcji, tak by ich produkty były atrakcyjne na rynku.

ROZDAJ PRZEWODNIK KONSUMENTA „Chiny nawołują: make IT fair”

(dostępny tutaj: http://www.ekonsument.pl/materialy/publ_505_makeitfair_chiny_nawoluja.pdf)

PRZERWA

Na rozruszanie po przerwie: ćwiczenie podsumowujące poprzedni blok warsztatowy.

Uporządkuj łańcuch produkcyjny sprzętu elektronicznego przedstawiając z poszczególnych elementów: KOPALNIA- FABRYKA, KOPALNIA. SKLEP, ELEKTROŚMIECI, KONSUMENT.

Prawidłowa kolejność: KOPALNIA- FABRYKA- SKLEP- KONSUMENT- E-ŚMIECI



Projekt "Zmieniaj nawyki na lepsze" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2013. Za treści publikacji odpowiada Polska Zielona Sieć, poglądy w niej wyrażone nie koniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Dyskusja na forum: dlaczego, znając już skomplikowany łańcuch produkcyjny elektronicznych gadżetów, możemy kupić telefon komórkowy za złotówkę? Dlaczego łatwiej i taniej jest wymienić stary telefon na nowy niż otrzymać ofertę bez nowego gadżetu? Czy po tym wszystkim czego dowiedzieliście się do tej pory uważacie, że to w porządku i że jest to realny koszt wyprodukowania tych telefonów?

Ponieważ technologia rozwija się szybko i wciąż pojawiają się nowe typy sprzętów, nowe formaty nośników (kasety, płyty, mp3) lub nowe oprogramowanie o wyższych wymaganiach sprzętowych, ceny urządzeń elektronicznych spadają, a do tego wszystkiego urządzenia coraz częściej mają „zaprogramowany” krótki czas życia, ilość wyrzucanych przez nas sprzętów elektronicznych gwałtownie rośnie.

ELEKTROŚMIECI

Jak się już domyślacie na konsumentach jednak łańcuch się nie kończy...

Zadaj pytanie rozpoczynające tę część warsztatu: co zrobiliście ze swoim poprzednim telefonem komórkowym? Macie go w szufladzie? Oddaliście komuś innemu? Wyrzuciliście do śmieci? Jak jest najlepiej? *Pamiętajcie, że na początku naszego spotkania chcieliśmy nieźle zarobić na elektronicznych gadżetach. Zastanawialiśmy się co powinniśmy wiedzieć, żeby otworzyć taki sklep. Wróćmy na moment do tego pomysłu, ok?*

Zastanówmy się co zrobić, jeśli klient przychodzi do Twojego sklepu i chce oddać swój stary telefon... Spróbujmy odtworzyć następującą scenkę: Ja jestem natrętnym klientem, a Wy wspólnie (możesz wybrać jedną osobę, która będzie się wypowiadała w imieniu grupy lub zwracać się do całej grupy, która wspólnie będzie udzielała odpowiedzi na Twoje pytania) będziecie właścicielem sklepu. No to zaczynamy:

- Dzień dobry! Ja kupowałam w Pana/Pani dwa lata temu ten telefon, a teraz chciałabym nowy, o tą najnowszą Nokię. Tyle, że chciałabym, żeby Pan/Pani zabrak/ła ten stary ode mnie, bo już go nie potrzebuję.

-

- No dobrze, ale co Pan/Pani z nim zrobi?

- A gdzie to się odbędzie?

- A co można z niego odzyskać? A kto to będzie robił i jaką techniką? Maszyny? Ludzie?

- A to się Panu/Pani opłaca? Przecież ludzi trzeba zatrudnić, przetransportować to? Nie taniej na śmietnik?

-

Do omówienia scenki użyj poniższych informacji:

Problem elektrośmieci stał się dużym wyzwaniem, szczególnie w Europie Zachodniej. Według szacunków ONZ z 2012 każdego roku na świecie powstaje 50 milionów ton elektrośmieci. W 2011 r.



Projekt "Zmieniaj nawyki na lepsze" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2013. Za treści publikacji odpowiada Polska Zielona Sieć, poglądy w niej wyrażone nie koniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

statystyczny Polak kupił ponad 13 kg sprzętu elektrycznego lub elektronicznego, czyli każde gospodarstwo wzbogaciło się o prawie 40 kg sprzętu. Duża część tego sprzętu zastąpiła stary, który w rezultacie stał się elektroodpadem.

Regulacje Unii Europejskiej mówią, że to producent sprzętu elektronicznego odpowiada za utylizację śmieci, które z niego powstaną. Kolejne regulacje zmobilizowały rynek elektroniczny do produkcji sprzętu zawierającego mniej toksycznych substancji. Niestety, według badań wielu organizacji (np. Greenpeace, makeITfair) elektrośmieci są eksportowane do krajów globalnego Południ, gdzie wymagania ochrony środowiska są niskie, a zdrowie ludzi nie jest chronione. Według danych Greenpeace między 60% a 75% elektrośmieci trafia do Afryki i Azji.

Niestety większość elektrośmieci z Europy i Stanów Zjednoczonych trafia na wysypiska w krajach mniej globalnego Południa. Problem ten dotyczy szczególnie krajów Azji (zwłaszcza Chin, Indii, Pakistanu) oraz Afryki (zwłaszcza Ghany). Demontaż sprzętów elektrycznych i elektronicznych powinien być wykonywany w specjalistycznych zakładach przetwarzania przy zachowaniu środków ostrożności, ale ponieważ jest to kosztowna operacja, firmy pozbywające się dużych ilości elektroodpadów często szukają tańszego wyjścia. Nierzadko więc odsprzedają urządzenia tanio do krajów rozwijających się jako „używane”, chociaż w rzeczywistości urządzenia te już nie działają.

Przykładowo do portu Tema w Ghanie każdego miesiąca przybywa 600 kontenerów załadowanych zużytym sprzętem elektronicznym. Celnicy nie mają możliwości sprawdzić każdego urządzenia aby określić, czy jest sprawne. Sprzęty są kupowane w dużych ilościach przez lokalnych biznesmenów, którzy mają nadzieję znaleźć wśród nich chociaż kilka działających lub nadających się do naprawy. Pozostałe ładują na ogromnym lokalnym wysypisku śmieci, razem z odpadkami spożywczymi i wszelkimi innymi.

Oficjalnie, w Ghanie działa tylko jeden zakład recyklingu, który zatrudnia trzy osoby. Faktycznie jednak w kraju tym wielu ludzi (między 6300 a 9600 osób) samodzielnie zajmuje się odzyskiem surowców wtórnych aby zarobić na życie. W Ghanie tysiące ludzi pracuje w niebezpiecznych warunkach na wysypiskach elektrośmieci aby pozyskać i sprzedać trochę surowców. 40% z nich to dzieci. Spędzają oni całe dni na wielkich wysypiskach śmieci. Dorośli mężczyźni zajmują się rozbiórką sprzętów. Starsi chłopcy pilnują ognisk, w których wypala się metal z kabli. Młodsze dzieci zbierają najdrobniejsze kawałki metali, przeoczone przez dorosłych. Ze śmieci wybierane są głównie miedź i aluminium. Metale skupowane są na miejscu przez pośredników, którzy dostarczają je do firm w porcie, które eksportują je do Chin, Dubaju etc.

Świadomość niebezpieczeństw związanych z elektroodpadami jest w krajach Globalnego Południa jest bardzo mała. Do klinik w pobliżu wysypisk trafiają osoby ze skaleczeniami, kaszlem, bólami głowy, problemami z oddychaniem, wysypkami i poparzeniami. Badania wykazują też podwyższone poziomy stężenia metali ciężkich we krwi ludzi pracujących na wysypiskach. Lekarze wskazują, że z braku bieżącej wody zanieczyszczenia przedostają się też do organizmów ludzi przez spożywanie



Projekt "Zmieniaj nawyki na lepsze" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2013. Za treści publikacji odpowiada Polska Zielona Sieć, poglądy w niej wyrażone nie koniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

posiłków brudnymi rękami. Poza tym metale ciężkie są wszechobecne w powietrzu oraz glebie wokół wysypisk.

Mimo zagrożenia zdrowia pracowników oraz skażenia środowiska naturalnego, niewykwalifikowani migranci zarabiają w ten sposób na życie. Jednak robotnicy narażający swoje zdrowie zarabiają w tym łańcuchu najmniej, ok. 1 euro dziennie. Firmom pośredniczącym w odbiorze elektrośmieci i ich transporcie do Afryki czy Azji na pewno się to opłaca.

Pokaż uczestnikom jak to wyglądają hałdy elektronicznych śmieci w Indiach i Chinach używając filmu zamieszczonego na stronie http://www.ekonsument.pl/p156_materiały_educacyjne.html.

ROZDAJ PRZEWODNIK KONSUMENTA „IT na zielono”

(dostępny tutaj: http://www.ekonsument.pl/materiały/publ_509_make_it_fair_na_zielono.pdf)

Podsumowanie:

Nikogo zapewne nie dziwi, że firma nadająca nazwę i logo produktu nie wytworzyła wszystkich jego komponentów, jednak w wypadku przemysłu elektronicznego skomplikowanie łańcucha dostawców i podwykonawców jest niebywałe. Każdy gadżet elektroniczny przemierza bardzo długą drogę, odwiedza kilka kontynentów, nawet kilkunastu podwykonawców. Co ciekawe, w sprzętach elektronicznych różnych marek możemy znaleźć komponenty pochodzące od tych samych dostawców.

Brak przejrzystości i swego rodzaju zapętlenie stwarza pole do nadużyć i omijania europejskich regulacji prawnych. Firmy IT mogą zatem wydawać oświadczenia, że wprowadzają Kodeksy Dobrych Praktyk, a ich bezpośredni dostawcy są szkoleni i monitorowani w tym zakresie i będzie to zgodne z prawdą. Firmy będą również twierdziły, że robią wszystko, by ich produkty nie zagrażały środowisku naturalnemu. Wprowadzają nowoczesne, ekologiczne technologie oraz otwierają kolejne punkty odbioru zużytego sprzętu i to również prawda. Obiektywne trudności prezentowane przez zarządy wielkich koncernów uzasadniają brak możliwości zbadania całego łańcucha dostaw – to rzeczywiście trudne i żmudne, bo kampanii makeITfair zajęło to aż sześć lat.

Szkoda tylko, że niewyciągnięcie wniosków z tych badań będzie miało daleko idące konsekwencje dla ludzi i środowiska naturalnego na całym świecie, a zwłaszcza dla krajów globalnego Południa. Mamy już sprawiedliwe koszulki, kawę i herbatę produkowaną przez spółdzielnie drobnych rolników. W 2013 pojawił się pierwszy na rynku sprawiedliwy telefon o nazwie Fairphone. Pionierską inicjatywą, która podjęła się tego zadania, jest holenderski FairPhone. Pierwsze etyczne smartfony wyszły z taśmy przed-produkcyjnej w maju 2013 r. Podstawowym założeniem projektu jest stosowanie w produkcji minerałów, w tym zwłaszcza cyny, której pozyskiwanie nie przyczynia się podtrzymywania konfliktu zbrojnego w Demokratycznej Republice Konga. Dla poprawy warunków pracy, FairPhone rozpoczął współpracę z inicjatywami wielostronnymi, zrzeszającymi organizacje pozarządowe i firmy, które wspólnie podejmują działania i monitorują przestrzeganie standardów pracy w chińskich fabrykach. Ponadto, FairPhone bazuje na oprogramowaniu open source, jest łatwy w naprawie i nadaje się do recyklingu.



Projekt "Zmieniaj nawyki na lepsze" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2013. Za treści publikacji odpowiada Polska Zielona Sieć, poglądy w niej wyrażone nie koniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Refleksje - runda na zakończenie warsztatu

Poproś każdego z uczestników o krótką wypowiedź odpowiadającą na pytania co zabiera z tego warsztatu, jakie ma refleksje dotyczące tematyki warsztatu, co wydało się jej/jemu ciekawe, co zapamięta itd.

Podsumowanie: Podkreśl świadomość konsumencką uczestników warsztatu, zarówno tę nabytą podczas zajęć, jak i tę którą wykazali się podczas ćwiczeń. Opowiedz krótko o tym jak konsumenci i organizacje mogą wywierać nacisk na firmy (pilne apele, petycje, muzyka, spotkania z ludźmi, w tym z firmami – w tym celu zajrzyj na stronę ekonsument.pl, makeitfair.org oraz goodelectronics.org i zapoznaj się z ich programem i pomysłami).

Na koniec możesz puścić uczestnikom piosenkę przewodnią kampanii [makeITfair](http://makeitfair.org) – piosenkę przewodnią skomponowaną przez holenderskiego rapera (dostępną tutaj: http://www.youtube.com/watch?v=LZqF_o5XFE)

Dziękując uczestnikom za wzięcie udziału w warsztacie poinformuj ich, że mogą skorzystać ze stron internetowych kampanii (ekonsument.pl, makeitfair.org), Koalicji KARAT (karat.org), GoodElectronics (goodelectronics.org) oraz z Twojej pomocy, jeśli tylko mają jakieś pytanie dot. warsztatu.

KONIEC



Projekt "Zmieniaj nawyki na lepsze" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2013. Za treści publikacji odpowiada Polska Zielona Sieć, poglądy w niej wyrażone nie koniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.